

# Niewybuch w parku

## Konieczny był przyjazd saperów

Wczoraj w Śmiłowicach saperzy przeszukiwali po raz kolejny teren wzdłuż parku pałacowego, szukając niewypałów i niewybuchów. Żołnierze zabrali ze śmiłowickiego parku niewybuch, który przez lata leżał pod stertą liści.

Wczoraj przed południem zadzwonił do nas właściciel śmiłowickiego parku Feliks Śliwa, który powiedział, że we wtorek znaleziono na terenie jego prywatnej posesji, czyli śmiłowickiego parku, niewypał. - *O fakcie natychmiast powiadomiłem oficera dyżurnego policji w Proszowicach i saperów w Krakowie. Saperzy kazali mi zabezpieczyć teren i powiedzieli, że przyjadą w ciągu 72 godzin. Jestem zaniepokojony, że od dwóch dni nikt nie interesuje się niewypałem, nie chcę, aby stało się jakieś nie-*

*szczęście - mówił nowy właściciel parku i pałacu w Śmiłowicach.*

Jak się jednak okazało wczoraj w południe, saperzy przybyli do śmiłowickiego parku, aby sprawdzić, czy nie znajdują się tam inne niewypały i niewybuchy. - *Pocisk znaleźliśmy przy porządkowaniu parku. Leżał sobie spokojnie pod stertą starych liści - powiedział nam jeden z pracowników porządkujących park.*

Jak się dowiedzieliśmy, po północnej stronie parku przebiegała pod koniec II wojny światowej linia niemieckich okopów i teren ten może kryć jeszcze wiele niebezpiecznych niespodzianek. Jedna z nich wczoraj na szczęście odjechała ze Śmiłowic zabezpieczona przez saperów.